GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 101. W Czwartek dnia 30. Kwietnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Kwietnia.

Ślub Xięcia Nemurskiego przeznaczono na dn. 27. b. m. — Królewska rodzina już jutro przeniesie się do zamku St. Cloud.

W Journal de Cherbourg z dn. 14. b. m. czytamy: »Statek jeden, naładowany zbożem, został dn. 4. na skały pod Hateinville zapędzony i w krótkim czasie zalała go woda na 4 stopy. Zaprowadzono go do Carteretu i nazajutrz zboże wydobyto. Około 400 hektolitrów ustawiono na mieliznie pod St. Jean de la Rivières, a resztę złożono na wybrzeżu pod Carteretem. Administracya morska kazała pierwszy zapas po 3 i 4 hektolitry razem dnia 8. sprzedać. Z pobliskich okolic zebrało się mnóstwo ludu, a szczególniéj mieszkańcy z Briquebec znaczną ilość zakupili; stąd powstała wielka wrzawa i szczególniéj kobiety lżyły ogromnie domniemanych lichwiarzy, chcących na kupnie tém zyskiwać. Sprzedaż trwała dzień cały, a wieczorem dopiero lud kupić się zaczął; gromada cała udała się na miejsce, gdzie zboże złożono, a kobiety najpierwiéj napełniły wory swoje i oddaliły się z zdobyczą, gdy żandarmerya, obawiając się buntu, miejsca im ustąpiła. Nazajutrz odbyła się sprzedaż w Carterecie wśród podobnego zbiegowiska, a gdy zboże jeszcze drożéj sprzedawano, niż dnia poprzedzającego, przyszło do gwałtownéj walki; kobiety rzuciły się na wory, rozrzynały je i zboże po ziemi rozsypywały. Żandarmerya, posiłkowana przez strażników, rozproszyła nareszcie tłumy; ale kobiety raniły kilku handlarzy zbożem kamieniami. Przywrócono nieco spokojność, ale sprzedaż do dnia następnego odłożono. Chociaż zaś żandarmeryą wzmocniono i gwardya narodowa z nią się połączyła, przecież kobiety nie zaniechały buntowniczych okrzyków; a zanim sprzedaż ukończono, rzuciły się kobiety powtórnie na zboże, napełniły swe wory i drogę sobie do odwrotu utorowały. Nareszcie wdała się w to władza rządowa; trzy kobiety ujęto i żandarmeryi oddano; inne osoby aresztowaniu także ulegną.«

Marsylijskie dzienniki le Semaphore i le Sud powtarzają, że nie ma żadnego widoku, aby się rząd neapolitański z Posłem angielskim mógł porozumieć. — W Neapolu panowała wielka obawa, ale miasto było spokojne. Admirał Stopford, otrzymawszy rozkazy rządu angielskiego, kazał natychmiast udać się pod żagle okrętom, stojącym w porcie La Valette, statek parowy wyprawił do Wurli, w bli-

skości Smyrny, aby do siebie stojące tamże okręty sprowadzić, a inny wysłał do Neapolu po ostateczne instrukcye Pana Temple. Za przybyciem tego statka wydał Pan Temple z wszelką formalnością do Króla wezwanie, aby w ciągu 48 godzin monopolium siarki, naruszające układ handlowy z 1816 r. usunął i uznał zasadę, na mocy któréj kupców angielskich wynagrodzić wypada. Król dał następującą odpowiedź: »Monopolium siarki nie narusza widocznie układu handlowego z 1816 roku. Poddani angielscy, zamiast poniesienia szkody, niezmierne owszem odnieśli korzyści. Tym sposobem mam Boga i sprawiedliwość za sobą, i większą ufność pokładam w mocy prawa i słuszności, niż w mocy przewagi.« Ciało dyplomatyczne poczytało więc sobie za obowiązek skłonić Króla do zaszczytniejszego i mniéj imponującego tonu od tego, w jakim Pan Temple przemówił. Ale Król nie chciał się do tego przychylić i d. 7. wieczorem przywiózł statek parowy „Hydra“ rozkaz Admirałowi Stopfordowi do Malty, aby natychmiast zamknięcie portów w Neapolu i Palermo uskutecznił i każdy okręt pod banderą sycylijską zabierał.

W liście jednym z Tunisu z dn. 10. Marca wyrażono: »Dziś ogłoszono na Bardo Hattyszeryf, nadający wszystkim prowincyom państwa tureckiego jednę i tę samę ustawę. Deputowany Porty, który Hattyszeryf przywiózł, doznał jak najwspanialszego przyjęcia. Na uroczystość tę, odbytą na obszernym dziedzińcu, otoczonym rzędami kolumn, zaproszono wszystkich konsulów europejskich. Bej zasiadł na przepysznie przybranym tronie i wszyscy urzędnicy państwa zebrali się wkoło niego. Ciekawy byłem wrażenia, jakie uczyni na umyśle Beja przeczytanie aktu, ograniczającego jego samowładne postępowanie. Lecz najmniejszego nie okazał nieukontentowania i zdawał go się z obojętnością przyjmować.«

Hrabia Pradel, wykonawca testamentu Xięcia Blacas, ogłosił w dzienniku France, że pogłoska, jakoby Xiążę Blacas zapisał Xięciu Bordeaux pewną summę pieniężną, jest nieprawdziwa. Objawił on tylko przed skonem swoim życzenie, aby Xiążę Bordeaux przyjąć chciał sprzęt małéj wartości, który należał do Henryka IV.

Z dnia 21. Kwietnia.

Konstytucyonista, uchodzący za poufny organ Pana Thiersa, obejmuje następujący artykuł: „Wiadomość bardzo ważna rozeszła się tu wczoraj wieczorem; pochodzi z Londynu. Gabinet francuzki obawiając się nieprzyjemnych skutków sporu Anglii z Neapolem, ofiarował swoje pośrednictwo, które Anglia natychmiast przyjęła. Francya tym czynem zaufania ze strony sprzymierzeńca swego mianowana rozjemcą i pośrednikiem w tém smutném nieporozumieniu. Na jéj żądanie gotowa Anglia kroków nieprzyjacielskich się wstrzymać, skoro układy zostaną zawiązane i dopóty one trwać będą. Statek parowy odpłynął z Tulonu, aby tę ważną wiadomość dworowi Neapolitańskiemu zwiastować i pośrednictwo Francyi mu ofiarować.« — Galignani's Messenger umieszczając ten artykuł, uważa, że jego własne doniesienia téj wiadomości nie potwierdzają.

Commerce uważa pod względem toczących się w Izbie Deputowanych obrad nad redukcyą renty: «Musimy tu wspomnieć o pogłosce, która się wczoraj w Izbie upowszechniła. Słychać, że Ministeryum konwersyi renty sobie nie życzy; chce jednak zdanie swoje zataić, a nawet pozornie projekt do prawa popierać, tusząc sobie wszelako, że do skutku nie przyjdzie. Zamiarem Ministeryum jest, gorliwość Izby przez nieobecność istnéj oppozycyi osłabić, obrady przez rozmaite korowody pomącić a późniéj cały projekt do prawa choć w Izbie Deputowanych przyjęty, w Izbie Parów zgubie poświęcić. To zdaje się nam być do prawdy podobném. Pan Thiers nigdy szczérze konwersyi rent nie pragnął a jeden z przyjaciół jego, Pan Fould, wczoraj ją zwalczał.«

Wybór wczorajszy Pana Boissy d'Anglas Sekretarzem Izby, niektóre dzienniki pierwszym poczytują początkiem rozdwojenia między Ministeryum i lewą stroną. Pan Guiget-Desfontaines był kandydatem lewéj strony a wielka część konserwatystów głosowała za Panem Boissy d'Anglas.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Kwietnia.

O ostatniém oświadczeniu „Morning Chronicle“ o teraźniejszym stanie zatargów neapolitańskich powiada Kuryer: „Urzędowe zapowiedzenie nieprzyjacielskich stosunków między N. Królową a Królem neapolitańskim zostało, co się samo przez się rozumie, z tą spokojnością obwieszczone, jak gdyby tylko chodziło o doniesienie o przedstawianiu osób jakich na pokojach Najj. Pani. Przestroga publiczności, aby prawa odwetu za wojnę nie poczytywała, przywodzi nam na pamięć sławne zawiadomienie, dane Chińczykom w postaci gorejących kul działowych, i będzie ona niezawodnie nader przyjemna właścicielom, których okręty i towary, po kilku tymczasowych zawiadomieniach, zabrane zostaną. Uprzejmy Sekretarz stanu spraw

zagranicznych zapewnia nas w najsłodszy sposób, że Anglia nie ma wojny, bo dla jego delikatnego uczucia byłoby to za straszliwe słowo. Ale my przesełamy zawiadomienia Chińczykom, chwytamy się prawa odwetu przeciw Neapolitańczykom i przedsiębierzemy pokojem tchnącą wyprawę do Afghanistanu, która tylko 8 milionów funtów szterlingów kosztowała i jeszcze się nie wróciła. Prócz tego pozostaje jeszcze spór graniczny z Maine, który także jeszcze grzecznego przechrzcenia w słowniku Lorda Palmerstona czeka. Naród niechęci się i bliski jest rozpoczęcia kosztownych wojen na trzech różnych punktach świata. Dochody się uszczuplają, a rozchody rosną. Zdrowa myśl i ogólny głos zdradzonego i obrażonego ludu niezadługo rzeczy téj koniec położy" — Standard powiada pod względem tego samego przedmiotu: »Król Neapolitański miał zaproponować, że spór swój z Anglią dworom: Rossyjskiemu, Austryjackiemu i Francuskiemu do rozstrzygnięcia podać gotów. Ale cóż Rossyja z sprawą tą ma do czynienia, nie zważając nawet na znany sposób myślenia mocarstwa tego ku W. Brytanii? Austryja ma równie polityczny, jak familijny interes w popieraniu roszczeń rządu Neapolitańskiego, a Francyja, nie zważając nawet na to, że morze Środziemne jako morze francuskie sobie przywłaszcza, bezpośredni w utrzymaniu monopolium ma udział. Rząd neapolitański nie szuka rozjemców, lecz sprzymierzeńców. Zaiste wkrótce trudno będzie wszystkie wojny i wszystkich nieprzyjaciół naszych wyliczyć, których naszemu Ministeryjum oszczędności i pokoju zawdzięczamy. Na zachodzie, wschodzie, południu i północy, od Chin zacząwszy aż do Stanów Zjednoczonych, od Indyi aż do Rossyi, wszystko się przeciw nam uzbraja, wszędzie mamy nieprzyjaciół; tu opieszałość, tam bezczelność, wszędzie niezręczność niepomyślny ten stan rzeczy wywołała.«

O sporach pogranicznych Anglii z Stanami Zjednoczonémi ministeryalny Globe następujący zawiera artykuł: «Obecnie jeszcze niepodobieństwem powiedzieć, jak się ta sprawa zakończy; wyznać jednak trzeba, że zagrażającą przybrała postać a skoro podrzędnym władzom państwa Maine z naszemi urzędami osadniczémi kłócić się pozwolą, smutne stąd i nieprzyjemne wyniknąć mogą skutki. Tylko po dzielném wkroczeniu centralnego rządu Anglii i Stanów Zjednoczonych załatwienia sporu spodziewać się można — sporu, którego już zanadto długo zaniedbywano, a który więc tém niezwłoczniejszéj wymaga uwagi.«

Z dnia 21. Kwietnia.

Dotychczasowy Wódz naczelny armii wschodnio indyjskiéj, Sir Henry Fane, umarł w powrocie swoim z Indyi wschodnich dnia 24. Marca na pokładzie okrętu »Malabar« w 62 roku życia.

Standardowi donoszą z Malty pod dniem 6. Kwietnia za rzecz zupełnie pewną, że na Sycylii wybuchnie powstanie, skoro tylko Admirał Stopford na wybrzeżu się ukaże.

Kuryer otrzymał doniesienie, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa nieporozumienia między Turcyą a Egiptem jeszcze przed końcem tego miesiąca załatwione zostaną; główną zawadę usunęło przychylenie się Posła rossyjskiego do wszystkich żądań Lorda Palmerstona.

Zeszłéj niedzieli odbywało się w Douglasie na wyspie Man całkiem spokojnie nabożeństwo w kaplicy wesleyańsko-metodystowskiéj, gdy kaznodzieja text do kazania z biblii czytał. — Nagle potém powstała potężna i silna kobieta z swego siedzenia, postąpiła niezachwianym krokiem ku ambonie i pochwyciwszy kaznodzieję za piersi i ramiona, zrzuciła go na dół ze schodów, wymawiając słowa: „Teraz jestem kontenta. Mesyasz przyszedł!« Następnie zaczęła owa kobieta wśród zgiełku i wrzawy, nawet jéj mocny głos tłumiącéj, kazanie pokutne do zgromadzonéj gminy, ale z tego tylko pojedyncze wyrazy, jak: »Jesteście grzesznikami — kobieta na puszczy — przekleństwo sprawia opuszczenie« — słyszeć było można. Po uspokojeniu się nieco słuchaczy weszła pewna liczba mężczyzn na wschody od ambony dla wyparowania z niéj natręta, ale dopiero po silnym dokazano tego oporze, podczas gdy kobieta owa w głos krzyczała, że ona to jest wybranym przez Boga kaznodzieją. Tymczasowo posłano ją do domu waryatów.

Austrya.

Cała ludność żydowska w państwie austryackiém wynosi 485,000 głów. W samych Węgrzech było w r. 1785, 75,000 żydów, w roku 1805 liczono ich 128,400, a zatém więcéj o dwie trzecie części. Teraz znajduje się w Węgrzech 185,000 żydów, a wnoszona przez nich opłata tolerancyjna wynosi zaledwie 160,000 złr. Zamierzone ulepszenie ich stanu, wtenczas tylko wydać może dobre owoce, jeżeli żydzi w Węgrzech uczynią krok spory w prawdziwéj cywilizacyi. Jeżeli pod tym względem wiele jeszcze do życzenia pozostaje, z drugiéj strony przyznać należy, że chwalebne do tego dążenie objawia się w utworzonych zakładach naukowych i w innych ludu starozakonnego usiłowaniach.

Włochy.

Z Neapolu, d. 11. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — W ciągu ostatnich trzech dni nic się tu ważnego nie wydarzyło, gdy, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, układy między rządem a Posłem angielskim zerwane zostały, a tak przed przybyciem floty, która się już podług depeszy telegraficznéj w bliskości Sycylii ukazała, nic stanowczego przedsięwziąść nie można. Wszyscy w ogóle w przykrém zostają oczekiwaniu, nie tak z przyczyny grożącego niebezpieczeństwa, jakiego nie ma istotnie, choć do zamknięcia portów przyjdzie, ale raczéj z przyczyny trapiącéj niepewności, jaką ciągłe milczenie rządu każdego napełnia. Interessa zupełnie są przerwane, nikt bowiem nie śmie po wydaniu okolników z strony Konsula angielskiego i francuzkiego powierzać towary swoje okrętom neapolitańskim. Podobnież nikt także nie wie, jak sobie ma tłumaczyć wczorajszy środek, aby wnijście do portu za pomocą łańcuchów i belek zabarykadować. — Postępowanie Anglii w téj sprawie w ogólności nie zyskuje pochwały z strony stanu kupieckiego; poczytują je bowiem za niegodny wielkiego mocarstwa czyn gwałtowny, i nadto rządowi naszemu za złe poczytać nie można, jeżeli ustąpić nie chce, tém bardziéj gdy pytanie względem monopolium siarki za załatwione i usunięcie tegoż za nieochybne poczytywać należy. Anglia więc z swéj strony powinna koniecznie odstąpić od swoich przesadzonych roszczeń co do wynagrodzenia. — Dopis. Tego wieczora głoszą o zbliżaniu się jednastu okrętów wojennych.

Syrya.

Lipska Gazeta powszechna umieściła o wypadkach w Damaszku wyjątek z listu, otrzymanego przed kilku dniami przez jeden żydowsko-wschodni dom handlowy. Pisany on jest z Rodu, a treść jego następująca: »Z gorzkim żalem opisuję ci okropne szczegóły o naszych nieszczęśliwych braciach w Damaszku. Grecki jeden Ksiądz, Thomas, zajmujący się od lat 40 szczepieniem ospy u żydowskich, tureckich i chrześciańskich dzieci, znikł nagle d. 1. Adara (5. Lutego) z swym sługą. Nazajutrz przybiegają Turcy i Grecy na ulicę żydowską; twierdzą, że go tam widzieli, i pierwszego golibrodę żydowskiego, którego schwycili, do Baszy prowadzą. Ten kazał mu zaraz 500 pałek wyliczyć i wszelkich używał sposobów, aby go do wyznania skłonić. Tymczasem Grecy namawiają tego nieszczęśliwego, aby winę na bogatych żydów zwalił, po czém 7 najznakomitszych żydów jako sprawców tego wymienił. Dodał on, że bracia Dawid i Antoni Herari, Józef Jojado, Abalafiia i Jeuda ofiarowali mu 300 piastrów za zabicie Księdza, potrzebując krwi jego do mac wielkanocnych, lecz że tego nie przyjął i nie wie, co się z Księdzem stało. Tak tedy golibrodę wolno puszczono. Rozjuszony Basza wezwał zaraz obżałowanych przed siebie, ale ci mimo najstraszliwszych męczarni do niczego się nie przyznali, twierdząc, że im krwi, a tém mniéj krwi ludzkiéj pożywać nie wolno. Wtrącono ich ciężko w żelazo okutych do więzienia i przez 50 godzin ani jeść ani pić nie dano. Nie odebrawszy Basza zeznania sprowadził 3 Nadrabinów i wśród odrywania sztukami ich ciała pytał ich się, czy do mac wielkanocnych krwi ludzkiéj potrzebują. Nieszczęśliwi wzywali na świadectwo tych nawet braci, co muzułmanami zostali. Nareszcie Basza udał się do żydowskiéj szkoły i będące tam dzieci do więzienia odprowadzić kazał. Nie wpuszczono nawet matek do nich a po 24 godzinach dano im po czarce wody i po 10 drachm chleba na cały pokarm. I tak matka jedna wraz z córką wyrzekła się już wiary ojców swoich, aby swe dzieci ocalić. Znakomity żyd sam się na śmierć wystawił, wyrzucając śmiało Baszy okrucieństwa; kazano go bowiem tak długo rożgami smagać, dopóki nie umarł. Teraz dopiero szaleniec ten udał się sam na czele 600 ludzi do dzielnicy żydowskiéj, kazał zburzyć do szczętu piękne domy siedmiu powyższych obżałowanych, a że i to nic nie pomogło, związano im najdotkliwszy członek ciała i rzemieniami smagano! To pokonało cierpliwość — aby sobie wolność okupić przyznali się nieszczęśliwi do wszystkiego dodając, że krew ma się znajdować u ich współwinowajcy, Mojżesza Abulafii. Ten zaprzeczał naprzód, ale tortury i chłosta sprawiły, iż nareszcie wyznał, że kilka butelek krwi ma w domu. Zaniesiony przez siepaczy do domu pokazał im zamiast krwi worki napełnione dukatami. »Widzicie, zawołał, złoto to jest krwią, weźcie je, a puśćcie mię wolno!« Odprowadzono go i chłostano na nowo, dopóki nie przyrzekł, że Turkiem zostanie. Codziennie ich badają, i codzień co innego zeznają. Na nieszczęście twierdzi jeden wróżbiarz turecki, że 9 innych żydów zamordowało i sługę Księdza. I tych więc uwięziono a 4000 ojców familii opłakuje smutny ten wypadek w Izraelu. Za pośrednictwem Konsulów mocarstw zagranicznych zawiadomiono podobno o tém Sultana i Mehmeda Alego.« — Przyczyną takowego prześladowania nie jest zapewne fanatyzm religijny, jak raczéj zazdrość kupiecka, zwłaszcza,

że żydzi na wschodzie bardzo pewne zajmują stanowisko.

Chiny.

Już w r. 1836. niektórzy wysoko stojący urzędnicy chińscy sprawozdanie o handlu opium Cesarzowi złożyli. Pierwszym mandarynem, którego rady Cesarz zasięgał, był Hiu-Nahe The, Wiceprezes sądu dla ofiar. Zajmował on się w raporcie swoim mniéj moralnémi i fizycznémi skutkami tego handlu, jak raczéj uszczerbkiem, który skarb kraju przez to ponosi. Nie życzy więc, żeby handlu opium zupełnie zabroniono, lecz żeby towar ten wielkim cłem wchodowym obarczono. Powiada: «Opium palący są leniwymi i do niczego nie zdatnymi ludźmi; nie godni oni, żeby o nich myślano, ani nawet żeby nimi gardzono. Chociaż się między niemi znajdują tacy, co progi starości przekroczyli, zwykle jednak prędko umierają. To nie jest złém. Ludność państwa i bez tego rok w rok w skutek licznych porodów wzrastającém ciągle brzemieniem się obarcza. Ale obawiać się musim, żeby źródła pieniężne, źródła zarobkowości nie wpadły w ręce cudzoziemców i zmarniały; a to się teraz wydarza. Prawa państwa sprzeciwiają się wprawdzie wprowadzaniu opium, ale zakaz ten faworyzuje przemycanie, w skutek którego zgraje zbrodniarzy i rozbójników powstają. Nie radzę, aby porty chińskie dla wszystkich obcych kupców zamknięto. Jedyną drogą pogodzenia sprzecznych interessów jest, pozwolić kupcom wprowadzać opium, ale za opłatą wysokiego cła; takim sposobem zapobieglibyśmy przemycaniom a cudzoziemcy podatek żądany sami chętnieby płacili, kiedy na przekupienie urzędników naszych teraz równie tyle poświęcić muszą.« — Podobne zdanie wynurzyli też inni mandarynowie, ale zupełnie w przeciwnym duchu tłumaczył się Tschu-Tsun, członek Kommissyi obrzędów. Sądził, iż handel opium zakazać a przemycaczy śmiercią karać trzeba. Opium — zdaniem jego — tylko do tego służy, aby lud wycieńczyć i go do ujarzmienia usposobić. Między innémi powiada: «Głoszą, że prawo przeciw opium bezskuteczne. Ale czyż je dla tego znieść trzeba? Czy niedochowanie prawa dostateczną przyczyną, aby prawo samo skassowano? Przeciwnie; trzeba je obostrzyć, aby się stało pożytecznėm i skutkującém. Radzą nam, żebyśmy truciznę tę w naszym własnym kraju uprawiali, aby cudzoziemcy nam jéj nie dowozili. Zaiste piękna rada! Stósownie do tego poświęćmy więc piękne krainy około kantonu, wydające rocznie trzy błogie żniwa, uprawie opium trucizny.« — Daléj tak mówi: »Jasnowłosi cudzoziemcy z okrętami swémi do prowincyi To-Kien, Tchi-Ki-Hang, Ki-An-Gu-An, i Tchan-Tung zawijać się ośmielają. Postępowanie ich staje się od dnia do dnia coraz zuchwalszém i dumniejszém. Zamiary ich słuszną obudzają obawę. Wasz mądry poprzednik, Kang-Hi, którego święty żywot zawsze z uszanowaniem czytam, w dziesiątym miesiącu 55go roku panowania swego napisał następującą uwagę: »Obawiać się trzeba, żeby w późniejszych wiekach Chiny w zatargach z zachodniemi ludami, które morzem przybędą, na niebezpieczeństwo się nie naraziły.« Ledwo wiek jeden upłynął, a już widzimy początek tego niebezpieczeństwa.« W podobnym duchu tłumaczył się nareszcie Hiu-Kiu, podcenzor w wydziale wojny: «Któż nam powiedzieć może (wyraża w swojém sprawozdaniu), czy te okręty, które gromadami nad brzegami naszemi zuchwale kotwicę zarzucają, nie przychodzą, aby nasze źródła pomocnicze wyśledzić, siłę i słabość państwa naszego wyszperać a tak porę upatrzeć, aby nas ujarzmić? Na naszéj stronie potęga i sprawiedliwość. Używanie opium za niebezpieczne poczytywać a go jednak dozwalać, pobierać podatek od towaru, który sami za truciznę poczytujemy — byłoby to postępowaniem, nieskazitelnemu honorowi uświęconéj dynastyi wbrew się sprzeciwiającém.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł No. 17 i zawiera: Jakto dawniéj kochano, powieść, (ciąg dalszy). — 2) Domy i zatrudnienia Polaków w 15. i 16. wieku, (ciąg dalszy). Wychowanie młodzieży. 1. Cel wychowania, 2. Pielęgnowanie dzieci, 3. Ubiory i zabawki dziecinne, 4. Wychowanie dziewczynek. — 3) O moralności dla kobiet przez K. z T. Hoffmanową. IV. O pobożności. V. O edukacyi saméj siebie. — 4) Sen i bezsenność, (ciąg dalszy). — 5) Rozmaitości. Mody i objaśnienia przyłączonéj ryciny.

Główne wypadki wyjęte z rocznego sprawozdania o administracyi duchownéj i szkolnéj za rok 1839 w departamencie poznańskim. 1) Ewangelickich posad duchownych było wakujących 7; obsadzono 3, 4 jeszcze nie obsadzone; Katolickich zaś było wakujących 107; obsadzono 11, 96 nieobsadzonych. 2) Budowy kościelne: Katolickich było w ogóle 333; z tych 46 ukończono a 287 w roku 1840 ukończyć mają; ewangelickich by 59; ukończono 9 pozostaje

do ukończenia 50. W 61 przypadkach sąd zachodzące w téj mierze spory załatwić musiał. Królewski fundusz Kolatorski na budowy wynosił na końcu 1838 roku 3153 Tal. 2 sgr. 6. fen., za 1839 wpłynął etatowy dochód 1220 Tal. i etatowy dodatek z funduszu sekularyzyjenego 4000 Tal. nadto 985 Tal. 26 sgr. 11 fen. z nadzwyczajnych dochodów, ogółem 9358 Tal. 29. sgr. 7 fen. z tego wydano 7708 Tal. 18 sgr. 1 fen. 3) W skutek rozporządzenia Ministra spraw duchownych i oświecenia otrzymali zapomóżki: 5 księży 275 Tal., 9 wdów po księżach 270 Tal. dalej 5 księży katolickich 190 Tal., 3 ewangelickich 100 Tal. jako wynagrodzenia za czynny udział w szkołach, a to z polecenia Naczelnego Prezesa prowincyi. N. Król raczył darować ewangelickiéj gminie w Braetzu 2000 Tal. na wystawienie plebanii i szkoły a ewanielickiéj gminie w Piaskach 460 Tal. na plebanią. 4) Zapisy i dary. a) Dla Kościołów ewanielickich było ich 21 z summą 244 Tal. 10 sgr. 2 fen. b) Dla katolich 7 z summą 2461 Tal. 1 sgr. 3 fen. 5) Z kollekty wpłynęło ogółem 864 Tal 7 sgr. 10 fen. 6) Z ewangielicko-luterskiéj kassy wdów po księżach otrzymało 17 wdów i 1 sierota po 29 Tal. 7 sgr. 1 fen. pensyi rocznéj. Kapitał zakładu tego wynosi obecnie 10 095 Tal. 5 sgr. Z etatowego funduszu wdów po księżach reformowanych i z kassy jednoty, otrzymały 3 wdowy, każda po 114 Tal. 7 sgr. 6 fen. 7) z urządzeń szkolnych, ukończono 12 a 158 do roku 1840 odłożono. 8) Nowo wybudowano a) przy pomocy 10,000 Tal. wyznaczonych prze N. Pana w 1831 roku, dalej darów Jego 4000 Tal. objętych w 21,000 Tal. jakie N. Pan na szkoły na lat 10 przenaczyć raczył, 23, b) bez pomocy 21, ogółem zatem 46 domów szkolnych. 9) Trudność w obsadzeniu posad nauczycieli katolickich jeszcze nie usunięto. Na początku 1840 roku było próżnych miejsc nauczycielskich: 124 katolickich i 25 ewangelickich. 10) Kursa metodologiczne 2 się odbyły w głownem Seminaryum nauczycieli katolickich w Poznaniu, t. j. w Maju i Październiku, a natych 96 i 41 Nauczycieli się znajdowało. W Paradyżu było 15 a w Sierakowie na kursie pomocniczym 33 Nauczycieli. 11) Nauki niedzielne odbywały się w 958 szkołach i regularnie odwiedzane były przez 11,715 chłopców i 9977 dziewcząt i dość regularnie w 420 przez 11,250 chłopców i 9560 dziewcząt, a nieregularnie w 82 przez 2809 chłopców i 2275 dziewcząt. 12) Liczba instytutów przemysłowych dla płci żeńskiéj wynosi 523. Nauczycielek jest w nich 534, 47 bezpłatnych, a 487 pobierają pensyi 5778 Tal. 13) Także nauka o chodowaniu drzew owocowych znaczne postępy zrobiła. Liczba wszystkich szczepów w 1839 roku wynosiła 164,749 sztuk, zatem 18,917 więcéj niż w 1838. 14) Kassa wdów po nauczycielach wynosiła na końcu 1839. roku 5918 Tal. 22 sgr 5 fen. Kassa ta utrzymuje 8 wdów i jednę sierotę.

Lécząca woda pana Bracheries. — Kilku członków lekarskiego towarzystwa w pomieszkaniu doktora Pazin rozpoznawało ten płyn, mającv mieć własność tamowania krwi i uleczenia każdéj rany w jak najkrótszym czasie. Uczyniono w téj mierze próbę na cielęciu. Zraniono je i odwilżono ranę tą wodą; pokazało się, iż rana zaskorupiała, a cielę w kilku godzinach zupełnie wyzdrowiało.

Więzienie zegarmistrzów. — W Genewie jest mały czarny dóm, w którym zegarmistrze za długi, bójki lub za inne małe wykroczenia uwięzieni bywają. Rzecz dziwna, iż po większéj części najzdatniejsi robotnicy tam się dostają i rzemiosło swoje prowadzą. Z tego powodu wyroby wychodzące z tego więzienia, zjednały sobie tak wielką sławę, iż wielu rzemieślników, jedynie w celu uzyskania za swą robotę większéj płacy, za zmyślone długi w tym domu więzić się każe.

Talent we śnie. — Pewne podziwienia godne zdarzenie zajmuje teraz uwagę lekarzy paryzkich. Jedna młoda dziewczyna posiada we śnie, to jest w pewnym gatunku somnambulizmu przymioty, na których jéj podczas czuwania zupełnie zbywa. Przekonano się o tem w sposób niespodziewany. Ojciec jéj życzył sobie, aby się spiewać i grać uczyła: z tego powodu przyjął dla niéj nietylko najzdatniejszych nauczycieli, ale nawet brał ją z sobą często na wielką, włoską operę. Mimo tego ojcowskiego starania i pilności ze strony młodéj panienki, głos jéj był zawsze ostry i nieprzyjemny. Lecz oto niedawno ocknął się jéj ojciec w nocy ze snu, i usłyszał czarujące tony, które ucho jego głaskały. Z początku sądził, że muzyka ta z sąsiedzkiego domu słyszeć się daje, ale niebawem przekonał się, że tony z pokoju jego córki wychodziły. Wstał więc z łóżka, i zbliżywszy się, postrzegł z zadziwieniem, że córka jego siedząc przy fortepijanie śpiewa aryję, któréj w dzień na żaden sposób zaśpiewaćby nie mogła. Uważał to przez kilka nocy, tak, że śpiewaczka bynajmniéj się tego nie domyśliwała.

Dziwak. — Lord Renigald Sejmur był oryginałem, pochopnym do płatania różnych psot, którémi zawsze powszechną uwagę na siebie zwracał. Jednego dnia po południu, ujrzano go w alejach królewskiego zwierzyńca, przechadzającego się z przecudnie pięknym

tygrysem. Wszyscy obecni, do których się przybliżył postrzegłszy tygrysa, uciekali z przestrachem od lorda. Niebawem pojawił się konstabl, który go imieniem praw zapytał, z kąd mu przyszło na myśl dzikiego zwierza wprowadzić do publicznego ogrodu, wiedząc, iż widok jego wszyskich przechadzających się przerazi. — «Przecież wolno mi«, odrzekł lord „przebrać mojego służącego w liberyję, jaka mi się podoba. Ile mi wiadomo, nie masz żadnego prawa, któreby mi zakazywało mojego służącego zaszyć w skórę tygrysią.« — „Więc to nie jest tygrys....« — „Nabuchodonozor, mój służący z nowéj Fundlandyi « — To usłyszawszy konstabl, ukłonił się i przeprosiwszy lorda, odszedł. — Lord Reginald był wielkim lubownikiem zwierząt exotycznych; między innemi miał także bardzo piękną małpę, którą Sokratesem nazywał; wziął ją jednego wieczora z sobą do loży w teatrze Drurylane. Sokrates siedząc obok swojego pana, kokietował na sposób wyświeżonych modnisiów przez lorynetkę to tę, to owę damę. Gdy z tego powodu powstał rozruch w parterze, przyszedł znowu konstabl z zapytaniem, jakiém prawem poważył się lord brać z sobą małpę do loży? — «Lożę tę«, odrzekł lord, „nająłem na lat pięć i z góry za nią zapłaciłem. Ile mi wiadomo, nie masz żadnego prawa, któreby mi zakazać mogło brać z sobą towarzysza do loży?“ — „Lecz obecność towarzysza twego lordzie, sprawia rozruch w parterze, i wszystkich widzów oczy na twoję lożę zwraca...“ — „Albożto moja wina? albo ja każę widzom, aby się na mego Sokratesa patrzyli? Jestem panem w méj loży i jeżeli się wpan natychmiast nie oddalisz, więc pozwolisz, iż prawa gospodarza użyję « — »Rozumiem, rozumiem«, odrzekł konstabl i odszedł z pospiechem. — Podczas zapust przyjechał lord Reginald Sejmur do Paryża. Jednego wieczora, gdy w teatrze Feydeau był wielki bal maskowy, pośród mnóstwa masek pojawiły się dwa niedźwiedzie, jeden czarny a drugi biały, ktore zaraz przy wnijściu do sali zwróciły na siebie wszystkich obecnych uwagę. Obadwa te niedźwiedzie idąc na tylnych nogach i trzymając przedniemi łapami kij na grzbiecie, tańczyły pas de deux, a to tak śmiesznie, iż obecni sądząc, że tańcujący są w saméj rzeczy maskami, nie mogli się niemi dosyć nacieszyć. Jeden z tychże niedźwiedzi — czarny — grał swoję rolę tak co do chodu jak i postawy z taką prawdą i charakterystyczną wiernością, że wszystkie inne maski, a najszczególniéj damy paryzkie, lubiące wszystko, co tylko nadzwyczajne, tym niedźwiedziem zachwycone były. Niektóre zaczęły z nim rozmawiać, upewniały, że go znają, i szeptały mu różne nazwiska do ucha. Ale niedźwiedź nie wychodził z swéj roli; nie odpowiadał nic — tylko mruczał. Lecz gdy jedna z dam obsypała go cukierkami i wachlarzem swoim po mordzie musnęła, niedźwiedź tém ośmielony, podniósł przednie swe łapy, i tak ciężko położył je na ramionach pięknéj damy, iż na wykrzyk przestraszonéj, białe jéj ciało pazurami zadrasnął, a spuszczając się spiesznie na dół, poszarpał jéj domino różowego koloru. — »A to za nadto, maska za daleko wolność swoję posuwa! Jestto wykroczeniem przeciw przyzwoitości!« rzekły niektóre z masek, cisnąc się do nieobyczajnego niedźwiedzia, by go skarcić za tę zuchwałość. Niedźwiedź urażony tą natarczywością, zaczął im dzielny odpór stawiać. W tém jakiś pan w czarne domino ubrany, zbliżywszy do niedźwiedzia rzekł: »Mości panie, zdaje się, iż przyszedłeś tu jedynie, abyś rozruch między publicznością sprawił. Proszę bardzo, powiedzieć mi swoje nazwisko; jestem komisarz policyi, a przeto upoważniony każdemu burzycielowi spokojności przyzwoite zachowanie się nakazać.« — Na te słowa komisarza policyi, niedźwiedź znowu mruczeć zaczął, ale w tejże saméj chwili zbliżył się biały niedźwiedź do komisarza i rzekł: »Oto masz wpan bilet. Nazwisko moje będzie mu rękojmią, że jutro gotów jestem wynagrodzić szkodę, którą mój towarzysz uczynił, i uleczyć ranę, którą zadał.« — To rzekłszy, wiął swego czarnego kolegę pod ramię i wyprowadził go z sali. — Nazajutrz umieszczono w Gazette de France następujące uwiadomienie: „Te dwa niedźwiedzie, które na wczorajszéj reducie tak wielką na siebie zwróciły uwagę, byłyto jakeśmy się właśnie z pewnością od samego komisarza policyi dowiedzieli — byłyto: ów sławny dziwak lord Reginald Sejmur i Rocco, jego udresowany niedźwiedź. Mniemamy, iż nowina ta wcale niepocieszną będzie dla damy, która jednemu z nich na dzień dzisiejszy slodkie rendevous przyrzekła.« (R. Lw.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański Wydziału I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Olszów czyli Olszowa oddziału Lit. B. w księdze hypotecznéj na imie Tekli Siewierskiéj zapisane, w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 14,894 tal. 14 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 15. Października 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Poznań, dnia 26. Lutego 1840.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia dóbr następnie wymienionych od 1. Lipca r. b. wyznaczyliśmy termina:

I. Na sześć po sobie idące lata wydzierzawione być mają

a) dobra Chwałkowo,
b) « Kołacin włącznie z nową rolą Radorząd zwaną, } w pow. Szremskim.

W tym celu został termin na dzień 15. Czerwca r. b. wyznaczony.

II. Na trzy po sobie idące lata wydzierzawione być mają

a) dobra Półwica,
b) « Bożydar,
c) « Luboniec z należącemi do takowych olendrami Luboniec kiemi i kolonią Józefową, } w pow. Szredzkim,

W tym celu został termin na dzień 16. Czerwca r. b. wyznaczony;

d) dóbr Wielkich Jezior, pow. Szredzkiego, wraz z częścią roli Rosochowa w borach Zaniemyślskich, oraz z częścią łąk dawniéj do Jaszkowa należących, w Kępie nad Wartą położonych.

W tym celu został termin na dzień 17. Czerwca r. b. wyznaczony;

e) dóbr Małych Jezior, powiatu Szredzkiego, wraz z wsiami czynszownemi Hummer i Niezamyśl i olendrami Kowalką, oraz z częścią roli Rosochowa, w borach Zaniemyślskich, jako też z częścią łąk dawniéj do Jaszkowa należących, w Kępie nad Wartą położonych.

W tym celu został termin na dzień 19. Czerwca r. b. wyznaczony;

f) dóbr Kempy nad Wartą, pow. Szredzkiego, wraz z olendrami Maydany.

W tym celu został termin na dzień 20. Czerwca r. b. wyznaczony;

g) browarni z należytościami, pomiędzy miastem Zaniemyślem i dobrami Małe Jeziory położonéj;

h) oberzy w mieście Zaniemyślu położonéj (Austerya zwanéj) z rolą do takowéj należącą, oraz z innemi przyległościami;

i) propinacyi w gościńcu Zaniemyślskim.

W tym celu został termin na dzień 22. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10téj w naszym lokalu sądowym przed Ur. Metzke, Sędzią Sądu Głównego Ziemiańskiego wyznaczony. Na które termina dzierzawienia chęć mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki dzierzawne u Ur. Ogrodowicza Kommissarza sprawiedliwości w miejscu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
I. Wydział.

Dla posiadających owczarnie.

Jak roku zeszłego tak i w tym roku podjęliśmy się przedawania znanego przywilejem nadanego roślinnego środka mycia wełny Panów Strasser i Heeksch w Peszcie na Węgrzech dla całego W. Xięstwa Poznańskiego i dostać go można tylko w naszym składzie prawdziwym i niezfałszowanym w znacznie zniżonéj cenie 25 Tal. za cetnar, a w mniejszych ilościach niżéj półcetnara po $7\frac{1}{2}$ sgr. za funt.

O zaletach tego środka mycia wełny przekonano się z nader dobrym skutkiem roku zeszłego. Ogłosił je publicznie Pan Oberamtmann posiedziciel dóbr ziemskich Livonius w Biały pod Trzcianką, opisując użycie i rezultat onegoż. Opis takowy wydrukowany można u wszystkich Panów Radzców Ziemiańskich W. Xięstwa Poznańskiego i u nas w Poznaniu przejrzeć.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1840.

D. L. Lubenau wdowa i syn,
ulica Szeroka Nr. 121.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. *Kwietnia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{5}{8}$	$73\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Berlinskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznanskiego .	4	$105\frac{1}{8}$	—
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	$103\frac{1}{12}$
Szlaskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	$94\frac{1}{4}$	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{7}{8}$	$9\frac{1}{8}$
Disconto	—	3	4